

MAREK RATAJCZAK

## NURT INSTYTUCJONALNY WE WSPÓŁCZESNEJ MYŚLI EKONOMICZNEJ

### I. UWAGI WSTĘPNE

Celem poniższego opracowania jest charakterystyka instytucjonalizmu przede wszystkim w jego współczesnej postaci, czyli tzw. neo-instytucjonalizmu.

Dyskusja dotycząca instytucjonalizmu wydaje się szczególnie interesująca w kontekście rozważań na temat programów przejścia od gospodarki centralnie zarządzanej do gospodarki rynkowej. Programy te, w swej podbudowie teoretycznej, są bowiem na ogół oparte na ideach tzw. ekonomii głównego nurtu ('mainstream economics'), zwanej też ekonomią konwencjonalną, wobec której instytucjonalizm pozostaje w dość wyraźnej opozycji.

Jedną z cech charakterystycznych programów transformacji systemowej opartych wyłącznie czy też zdominowanych przez podejście wywodzące się z ekonomii głównego nurtu, a zwłaszcza tradycji szkoły neoklasycznej, jest ich daleko idąca sterylność instytucjonalna. Oznacza to, że programy te w minimalnym zakresie uwzględniają te aspekty transformacji, które związane są z przekształceniami w sferze zasad czy też norm regulujących stosunki między podmiotami gospodarczymi. Dotyczy to zwłaszcza instytucji niesformalizowanych takich, jak zwyczaj, tradycja, zasady postępowania. Jednakże w przekonaniu autora opracowania instytucjonalna płaszczyzna transformacji jest jednym z głównych obszarów przeobrażeń związanych z przejściem od gospodarki centralnie zarządzanej do gospodarki rynkowej i dlatego między innymi warto, chociażby skrótowo, przedstawić niektóre idee instytucjonalizmu.

Poniższe opracowanie składa się z trzech części. Pierwsza zawiera charakterystykę instytucjonalizmu przede wszystkim w jego współczesnej postaci określanej najczęściej mianem neo-instytucjonalizmu. W kolejnej części znalazły się uwagi odnoszące się do relacji między neo-instytucjonalizmem a ekonomią konwencjonalną. Część trzecia dotyczy związków między ekonomią neo-instytucjonalną a nową ekonomią instytucjonalną.

### II. INSTYTUCJONALIZM I NEO-INSTYTUCJONALIZM

Instytucjonalizm jest kojarzony przede wszystkim z Thorsteinem Veblemem (1857 - 1929), który był zdecydowanym krytykiem zarówno znanej mu

rzeczywistości gospodarki rynkowej, jak i ekonomii jako nauki. W odniesieniu do ekonomii jako nauki Veblen krytykował zwłaszcza tzw. ortodoksyjne szkoły w ekonomii (klasyczną i neoklasyczną) zarzucając im nieewolucyjne ujmowanie zjawisk społeczno-gospodarczych, odwoływanie się do wadliwej jego zdaniem na gruncie ekonomii idei porządku naturalnego, a przede wszystkim opieranie się na "mechanistyczno-utyliitarystycznej" psychologii z jej hedonistyczną koncepcją *homo oeconomicus*<sup>1</sup>.

Koncepcja *homo oeconomicus* zdaniem Veblena zawiera dwa zasadnicze błędy. Po pierwsze: w koncepcji tej motyw i sposoby działania człowieka są w zasadzie niezależne od czynników zewnętrznych. Po drugie: *homo oeconomicus* działa niezależnie od więzi społecznych i grupy, w skład której wchodzi.

Kluczowym pojęciem dla Veblena było pojęcie instytucji tyle tylko, że nie zostało ono w pełni jednoznacznie określone. Chociaż bowiem w rozważaniach Veblena dominuje widzenie instytucji jako reguł, zasad, to jednak niekiedy Veblen stosuje także pojęcie instytucji w znaczeniu organizacji<sup>2</sup>. Instytucje — zasady charakteryzują się znaczną inercją, podlegają zmianom wolniej niż środowisko, a zwłaszcza technologia. Dlatego też dochodzi do konfliktów i trudności związanych z zachowawczą rolą odziedziczonych z przeszłości instytucji.

Szersza prezentacja poglądów Veblena, jak i innych przedstawicieli klasycznego czy też pierwotnego instytucjonalizmu wykracza poza ramy opracowania. Poprzestaniemy jedynie na przytoczeniu sześciu podstawowych cech podejścia instytucjonalnego, które choć najwyraźniej obecne w dorobku samego Veblena, można także w mniej lub bardziej wyraźnej postaci odnaleźć w pracach innych instytucjonalistów takich, jak: John Rogers Commons, Wesley Clair Mitchell i John Maurice Clark. Są to: 1) podkreślanie szczególnej roli władzy, 2) sceptycyzm w odniesieniu do istniejących instytucji, 3) akceptacja idei dychotomii działań (użytecznych i bezużytecznych), 4) podejście ewolucyjne do zjawisk społecznych, 5) holizm, 6) instrumentalizm<sup>3</sup>. Cechy te są także w znacznej mierze charakterystyczne dla neo-instytucjonalizmu.

Pojęcie neo-instytucjonalizmu odnoszone jest do poglądów tych ekonomistów, którzy na ogół krytycznie wypowiadają się na temat ekonomii konwencjonalnej czy też ekonomii głównego nurtu, a zarazem w swych rozważaniach mniej lub bardziej wyraźnie nawiązują do tradycji ekonomii instytucjonalnej przede wszystkim w jej veblenowskim rozumieniu.

Nawiązywanie do tradycji instytucjonalizmu nie oznacza jednak wiernego naśladownictwa. Obok bowiem elementów wspólnych z "klasycznym" instytucjonalizmem neo-instytucjonalizm wykazuje także pewne różnice.

Podstawową różnicą pomiędzy veblenowskim instytucjonalizmem a neo-instytucjonalizmem jest generalnie mniejszy radykalizm tego drugiego. Doty-

<sup>1</sup> Szeroka prezentacja i analiza koncepcji Veblena zawarta jest w pracy R. Goryszewskiego, *Thorstein Veblen a Karol Marks. Próba analizy porównawczej teorii ix>zwoju społeczno-gospodarczego*, PWN, Warszawa 1989; por. także: J. K. Galbraith, *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*, PWE, Warszawa 1991, s. 183 - 190; R. L. Heilbroner, *Wielcy ekonomiści. Czasy, życie, idee*, PWE, Warszawa 1993, s. 188 - 219.

<sup>2</sup> R. Goryszewski, *Thorstein Veblen*, s. 93 - 99.

<sup>3</sup> W. Dugger, *The new institutionalism: New but not institutionalist*, Journal of Economic Issues 1990, vol XXIV, nr 2, s. 424.

czy to zarówno warstwy naukowej (polemika z ekonomią konwencjonalną), jak i praktyki życia społecznego (ocena i prognozy dotyczące ewolucji kapitalizmu)<sup>4</sup>.

Neo-instytucjonalizm pod adresem ekonomii jako nauki wysuwa szereg postulatów, które mogą być traktowane jako próba zaproponowania nowego - innego niż w wypadku ekonomii konwencjonalnej - paradygmatu. Postulaty te sprowadzają się do: 1) potrzeby ujęcia holistycznego, 2) potrzeby ujęcia długookresowego, 3) potrzeby traktowania ekonomii jako nauki empirycznej, 4) potrzeby traktowania ekonomii jako ekonomii politycznej<sup>5</sup>.

Pierwszy z postulatów związany jest z wizją systemu ekonomicznego jako systemu otwartego a zarazem stanowiącego część większego systemu, jakim jest system społeczny<sup>6</sup>. Tak więc "... system gospodarczy staje się subsystemem połączonym wzajemnymi stosunkami z innymi subsystemami i trzeba go oceniać w ogólniejszym kontekście wyjaśniającym interakcje między różnymi subsystemami"<sup>7</sup>. Niezbędne jest także, aby "W odniesieniu do praktycznie każdego problemu gospodarczego w dociekaniach naukowych [...] zajmować się całym systemem społecznym, uwzględniając obok tzw. czynników ekonomicznych to wszystko, co ma znaczenie dla zjawisk zachodzących w dziedzinie gospodarki"<sup>8</sup>.

Drugi z przytoczonych wcześniej postulatów ekonomii neo-instytucjonalnej wiąże się z typowym dla tego kierunku podejściem ewolucyjnym i historycznym. To zresztą łączy ekonomię neo-instytucjonalną z tzw. szkołą neo-schumpeterowską lub ewolucyjną. Wszystkie zjawiska, które w analizach typowych dla ekonomii konwencjonalnej są traktowane jako stałe, dla neo-instytucjonalistów mają charakter zmienny. Przy tym szczególną uwagę przywiązują do tzw. długookresowych zmiennych instytucjonalnych, które obejmują zarówno instytucje gospodarcze, polityczne, jak i kulturowe oraz socjalne<sup>9</sup>.

Następowanie zmian w sferze instytucji jest - zdaniem tzw. klasycznej czy też konwencjonalnej teorii zmian instytucjonalnych — związane przede wszystkim z motywami wynikającymi ze sfery redystrybucji dochodów. Podmioty gospodarcze, dążąc do zwiększenia swej ekonomicznej efektywności oraz zwiększenia strumieni dochodów, poszukują nowych rozwiązań instytucjonalnych<sup>10</sup>. Jednakże zmiany instytucjonalne mogą także być niezależne od zmian strumieni dochodów i wynikać np. ze zmian w kolektywnym stosunku do pewnych problemów (np. stosunek do pracy nieletnich kiedyś powszechnie akceptowanej a następnie ograniczanej)<sup>11</sup>.

Holizm i ewolucjonizm powodują, iż nieuchronny w wypadku ich konsekwentnego przestrzegania staje się pewien relatywizm rezultatów badań.

<sup>4</sup> R. Goryszewski, *Thorstein Veblen*, s. 219.

<sup>5</sup> Por. K. Dopfer, *Wprowadzenie: Ku nowemu paradygowi*, w: *Ekonomia w przyszłości*, PWN, Warszawa 1982, s. 19 - 66.

<sup>6</sup> A. G. Gruchy, *Contemporary economic thought. The contribution of neo-institutional economics*, Macmillan, New York 1972, s. 292 - 294.

<sup>7</sup> K. Dopfer, *Wprowadzenie*, s. 23.

<sup>8</sup> G. Myrdal, *Znaczenie i wartość ekonomii instytucjonalnej*, w: *Ekonomia w przyszłości*, s. 141.

<sup>9</sup> G. M. Ancyparowicz, *Teorie ekonomiczne Walta W. Rostowa*, PWN, Warszawa 1986, s. 230.

<sup>10</sup> D. W. Bromley, *Institutional change and economic efficiency*, Journal of Economic Issues 1989, vol. XXIII, nr 3, s. 735 - 757.

<sup>11</sup> Ibidem.

Jeśli bowiem nie można oddzielić zjawisk gospodarczych od innych elementów systemu społecznego i jeśli nie można założyć stałości niektórych elementów, to formułowanie wniosków w kategoriach twierdzeń uniwersalnych jest w zasadzie niemożliwe<sup>12</sup>. Właśnie nieuchronność czy też niebezpieczeństwo relatywizmu - tak często zwalczanego na gruncie naukowym - jest jednym z czynników zniechęcających część ekonomistów do zaakceptowania postulatów neo-instytucjonalizmu<sup>13</sup>.

Neo-instytucjoniści są zdecydowanymi zwolennikami empirycznego charakteru ekonomii. Ma to ich zdaniem umożliwić — w wypadku ekonomii opisowej - "1) formułowanie lepiej uzasadnionych założeń, 2) trafniejszej oceny systemu gospodarczego w nowych warunkach "środowiskowych"<sup>14</sup>.

Neo-instytucjoniści postulują także traktowanie ekonomii jako ekonomii politycznej, przy czym chodzi im przede wszystkim o podkreślenie, że ekonomia jako nauka to coś więcej niż tzw. ekonomika w neoklasycznym ujęciu<sup>15</sup>. Sprawą istotną dla neo-instytucjonalistów jest zwłaszcza prawie zupełne pomijanie przez ekonomię konwencjonalną spraw podziału oraz eliminowanie z analizy wszystkiego, co wskazywałoby na ekonomię jako naukę moralną<sup>16</sup>.

Bardzo istotne miejsce w rozważaniach neo-instytucjonalistów zajmuje także kwestia władzy oraz zmian zachodzących w jej obrębie. Przy tym szczególnie interesują ich procesy przechodzenia władzy z rąk jednostek w ręce organizacji oraz konflikty z tym związane, jak i relacje między władzą ekonomiczną i władzą polityczną.

Dla neo-instytucjonalistów istnieje wyraźny związek władzy politycznej i władzy ekonomicznej<sup>17</sup>. Przy tym "...w kapitalizmie polityczny aparat władzy systematycznie się rozrasta, zwiększa swą siłę i rozszerza zakres działania, uzurpując sobie funkcje dawniej pozostawione sferze czysto gospodarczej, [...] lecz czyni to nie po to, by ową sferę gospodarczą zniszczyć, ale po to, by ją zachować"<sup>18</sup>.

Zwiększaniu gospodarczej roli władzy politycznej towarzyszy zdaniem neo-instytucjonalistów swoisty dryf w stronę planowania<sup>19</sup>. Coraz większa potrzeba planowania, w niektórych dziedzinach gospodarki, wynika przede wszystkim z narastających przejawów zawodności rynku (market failures)<sup>20</sup>.

Akceptując potrzebę aktywnej roli państwa w gospodarce neo-instytucjoniści unikają jednak wysuwania zbyt daleko idących wniosków, które mogłyby być odczytane, jako proponowanie odejścia od generalnych reguł

<sup>12</sup> J. D. Wisman, J. Rozansky, *The methodology of institutionalism revisited*, Journal of Economic Issues 1991, vol XXV, nr 3, s. 720 - 722.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> K. Dopfer, *Wprowadzenie*, s. 35.

<sup>15</sup> D. Dillard, *The contribution of Allan G. Gruchy to institutional economics*, Journal of Economic Issues 1991, vol XXV, nr 2, s. 387.

<sup>16</sup> K. Dopfer, *Wprowadzenie*, s. 63; G. Myrdal, *Znaczenie i wartość*, s. 144 - 145.

<sup>17</sup> Por. R. L. Adkins, *East European economic reform: Are new institutions emerging?*, Journal of Economic Issues 1991, vol XXV, nr 2, s. 590.

<sup>18</sup> R. L. Heilbroner, *Zmierzch cywilizacji biznesu*, PWN, Warszawa 1988, s. 18.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>20</sup> H. M. Trebing, *Some thoughts of the future of economic planning: The Gruchy /Institutionalist Contribution*, Journal of Economic Issues 1991, vol XXV, nr 2, s. 410 - 418.

gospodarki rynkowej. Równocześnie neo-instytucjoniści podkreślają, że zróżnicowanie warunków instytucjonalnych powoduje, że nie ma jednej gospodarki rynkowej. Co za tym idzie nie można też mechanicznie przenosić rozwiązań z jednej gospodarki do innej.

Także w wypadku przejścia do gospodarki rynkowej państw funkcjonujących wcześniej w ramach gospodarki scentralizowanej nie jest możliwe "importowanie" instytucji. To społeczeństwa tych państw muszą same dokonać niezbędnych zmian instytucjonalnych, przy czym ich rozwiązania, a w rezultacie ich gospodarka rynkowa, wcale nie muszą stanowić kopii rozwiązań znanych z innych gospodarek<sup>21</sup>.

Ekonomia neo-instytucjonalna poddawana jest często surowej krytyce i to nie tylko ze strony jej zdecydowanych przeciwników, ale także przez tych, którzy sami uważają się za związanych z tym kierunkiem. Przede wszystkim podnoszony jest zarzut pozostawania ekonomii neo-instytucjonalnej na etapie preteoretycznym, wyrażającym się m.in. w słabości metodologicznej<sup>22</sup>. Wskazuje się również, że w opracowaniach neo-instytucjonalistów często więcej można znaleźć na temat czym ekonomia neo-instytucjonalna nie chce lub nie powinna być niż wyraźnych deklaracji dotyczących tego czym jest lub być powinna<sup>23</sup>. W efekcie neo-instytucjoniści spotykają się niekiedy z zarzutem, iż tak naprawdę łączy ich tylko niechęć do ekonomii konwencjonalnej oraz, że instytucjonalizm to bardziej sposób postrzegania czy Podejścia do problemów ekonomicznych niż teoria, którą można by traktować jako konkurencyjną lub alternatywną wobec tzw. ekonomii konwencjonalnej<sup>24</sup>.

Neo-instytucjonalistom wytyka się także brak własnych metod analizy zjawisk gospodarczych odmiennych od tych, które stosuje ekonomia konwencjonalna<sup>25</sup>.

Podkreślany jest także bardzo niski poziom formalizacji wywodów neo-instytucjonalistów nie usprawiedliwiony ich zastrzeżeniami co do nadmiernej formalizacji wielu rozważań mieszczących się w obrębie ekonomii konwencjonalnej<sup>26</sup>.

Krytkowana jest także tendencja do wyszukiwania niekiedy bardzo specyficznych przypadków i nadawania ich analizie rangi rozważań pretendujących do podważania teorii o znacznym stopniu ogólności<sup>27</sup>.

Niewątpliwe słabości neo-instytucjonalizmu w warstwie metodologicznej powodują, że choć wielu ekonomistów dostrzega dokonania neo-instytucjonalizmu, to jednak jest to przede wszystkim uznanie dla neo-instytucjonalistów jako krytyków niedostatków ekonomii głównego nurtu<sup>28</sup>. Rzadka jest natomiast akceptacja neo-instytucjonalizmu jako alternatywy dla ekonomii konwencjonalnej.

<sup>21</sup> W. C. Neale, *Society, state and market: A Polyanian view of current change and turmoil in eastern Europe*, Journal of Economic Issues 1991, vol XXV, nr 2, s. 470.

<sup>22</sup> J. D. Wisman, J. Rozansky, *The methodology*, s. 710 - 711.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 710.

P. A. Klein, *Institutionalism as a school - a reconsideration*, Journal of Economic Issues 1990, vol XXIV, nr 2, s. 381 - 384.

<sup>26</sup> H. Lind, *The myth of institutionalist method*, Journal of Economic Issues 1993, vol XXVII, nr 1, s. 1 - 14.

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> Por. E. Malinvaud, *Voies de la recherche macroéconomique*, Editions Odile Jacob, Paris 1991, s. 29 - 31.

### III. NEO-INSTYTUCJONALIZM A EKONOMIA GŁÓWNEGO NURTU

Instytucjonaliści nie chcą powielać, typowego ich zdaniem dla ekonomii konwencjonalnej, nieewolucyjnego widzenia zjawisk gospodarczych oraz uproszczonej wizji człowieka jako podmiotu ekonomicznego. Zdaniem przedstawicieli instytucjonalizmu założenia przyjmowane w rozważaniach typowych dla ekonomii konwencjonalnej, określanej też mianem głównego nurtu, "...są oparte na hipotetycznych zachowaniach [...], a nie na zachowaniach rzeczywistych (zaobserwowanych empirycznie). W dodatku te hipotetyczne zachowania w założeniach tych są sprowadzane do zachowań 'idealnych'. [...] Przy takiej podwójnej redukcji założeń tradycyjna teoria ekonomii jest w stanie unikać badań nad zachowaniami czynników ekonomicznych oraz instytucji, w których objawiają się te zachowania"<sup>29</sup>.

W efekcie "...o ile przedstawiciele ekonomii konwencjonalnej mają wiele do powiedzenia na temat procedur podejmowania decyzji zarówno w sektorze prywatnym, jak i publicznym, to znacznie mniej uwagi poświęcili oni problemom o wielkim znaczeniu dla społeczeństwa takim, jak rewolucje techniczne i organizacyjne oraz ich wpływ na strukturę i funkcjonowanie systemu gospodarczego, realizacja władzy ekonomicznej przez zorganizowany świat biznesu i zorganizowany świat pracy, rola dużych korporacji przemysłowych w określaniu priorytetów narodowych, malejąca suwerenność konsumenta, zniszczenie środowiska oraz inne koszty społeczne wzrostu gospodarczego, rosnąca przepaść między bogatymi a biednymi narodami. Gdy ekonomia jest traktowana jako 'nauka wyboru' czy 'nauka efektywności' tak, jak to czynią zwolennicy ekonomii konwencjonalnej, to jest ona zbyt wąska w swym zakresie dla rozwiązywania narastających problemów ekonomicznych i społecznych. Ekonomia, która w znacznej mierze ograniczona jest do analizy zachowań maksymalizujących, i która ignoruje społeczne i kulturowe uwarunkowania tych zachowań jest słabo przygotowana do stawienia czoła głównym ekonomicznym wyzwaniom"<sup>30</sup>.

W przytoczonych powyżej cytatach znaleźć można podstawowe elementy zarzutów wysuwanych przez przedstawicieli neo-instytucjonalizmu pod adresem reprezentantów ekonomii konwencjonalnej. W opinii neo-instytucjonalistów ekonomia konwencjonalna jest w swej istocie statyczna, a co za tym idzie nie nadaje się do opisu procesów przejścia, gdyż to wymaga teorii wyjaśniających działanie instytucji i systemów zachowań<sup>31</sup>. Stwierdzenie to odnosi się także do możliwości analizy i wyjaśniania przy pomocy narzędzi ekonomii konwencjonalnej procesów przejścia od gospodarki scentralizowanej do gospodarki rynkowej<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> K. Dopfer, *Wprowadzenie*, s. 35 - 36.

<sup>30</sup> A. G. Gruchy, *Contemporary*, s. V.

<sup>31</sup> rC Dopfer, *Wprowadzenie*, s. 36; por. także S. Bowles, H. Gintis, *The revenge of Homo economicus: Contested exchange and the revival of political economy*, *Journal of Economic Perspectives* 1993, vol 7, nr 1, s. 84.

<sup>32</sup> Taki punkt widzenia jest wyraźnie obecny w różnych opracowaniach przedstawicieli neo-instytucjonalizmu poświęconych problemom transformacji państw Europy Wschodniej; por. R. L. Adkins, *East European*, 8. 589 - 595; R. Koslowski, *Market institutions: East European reforms and economic theory*, *Journal of Economic Issues* 1992, vol XXVI, nr 3, s. 673 - 705; W. C. Neale, *Society*, s. 467 - 473.

W opinii neo-instytucjonalistów abstrahowanie przez ekonomię głównego nurtu od społecznych aspektów procesów gospodarczych powoduje, że ustalenia ekonomii konwencjonalnej nabierają niekiedy charakteru utopijnego<sup>33</sup>.

Neo-instytucjoniści uważają także, że ekonomia konwencjonalna opiera się na modelach o charakterze zamkniętym i o zbyt małej liczbie zmiennych<sup>34</sup>. Nie odrzucając generalnie zastosowania matematyki w ekonomii, neo-instytucjoniści są jednak znacznie bardziej sceptyczni niż przedstawiciele ekonomii konwencjonalnej w odniesieniu do możliwości przełożenia w sposób zadowalający złożoności zjawisk społeczno-gospodarczych na język matematyki<sup>35</sup>.

Podstawowy zarzut neo-instytucjonalistów wobec ekonomii konwencjonalnej może być sprowadzony do oskarżenia o to, że dążąc do uczynienia z ekonomii nauki maksymalnie zbliżonej do wzorca obowiązującego w naukach ścisłych, ekonomia głównego nurtu przyjęła paradygmat nieadekwatny do rzeczywistych potrzeb analizy i wyjaśniania zjawisk ekonomicznych. W rezultacie ekonomia konwencjonalna stała się w znacznej mierze sztuką dla sztuki, w której coraz bardziej wyrafinowana forma w gruncie rzeczy zawiera coraz mniej użyteczną w praktyce treść.

Dla neo-instytucjonalistów w ekonomii głównego nurtu dominuje problem doskonalenia narzędzi analizy. Ponieważ jednak narzędzia te mają służyć analizie bardzo uproszczonej, na skutek przyjętych założeń, rzeczywistości, to w rezultacie są one nieprzydatne dla analizy i opisu realnych procesów gospodarczych<sup>36</sup>.

Neo-instytucjoniści twierdzą także, że tzw. nurt pozytywny ekonomii konwencjonalnej jest w istocie rzeczą jak najbardziej normatywną. Albowiem traktując zjawiska społeczne jako egzogeniczne ekonomia konwencjonalna zakłada zarazem ich stałość. W opinii neo-instytucjonalistów jest to równoznaczne z akceptacją istniejącego *status quo*, a to z kolei ma już jak najbardziej normatywny wydźwięk<sup>37</sup>.

Kategorią ekonomiczną, w analizie której wyraźnie widać różnicę między ekonomią konwencjonalną a ekonomią neo-instytucjonalną jest rynek. Zdaniem neo-instytucjonalistów ekonomia konwencjonalna traktuje rynek jako swego rodzaju wartość samą w sobie, jako mechanizm który generalnie jest niezawodny, a przejawy niedostatków są wyjątkami od reguły. Dla neo-instytucjonalistów rynek jest jedną z kategorii, która musi podlegać ocenie tak, jak i inne z punktu widzenia społecznych wartości<sup>38</sup>. Rynek nie może być przeceniany i fetyszyzowany, a pewne rozwiązania nie mogą być przedstawiane jako uniwersalne i pasujące do każdego warunków społeczno-gospodarczych.

Powyżej zostały przedstawione najistotniejsze spośród zarzutów wysuwanych przez przedstawicieli neo-instytucjonalizmu wobec ekonomii

<sup>33</sup> D. Dillard, *The contribution*, s. 388.

<sup>34</sup> G. Myrdal, *Znaczenie*, s. 143.

<sup>35</sup> A. G. Gruchy, *Contemporary*, s. 304.

<sup>36</sup> D. Dillard, *The contribution*, s. 383 - 390.

<sup>37</sup> A. Klein, *Institucjonalizm*, s. 385 - 386.

<sup>38</sup> *Ibidem*.

konwencjonalnej. Zaprezentowano je przy tym w ich - na ogół - najbardziej zdecydowanej czy też radykalnej formie. Należy jednak pamiętać o dwu sprawach. Po pierwsze — neo-instytucjonalisci stanowią tak zróżnicowane grono badaczy, że stosunkowo rzadko poglądy wyrażane przez jednego a nawet kilku autorów można traktować jako w pełni reprezentatywne dla neo-instytucjonalizmu jako całości. Po drugie - jak już wcześniej podkreślano - we współczesnym neo-instytucjonalizmie nurt radykalny nastawiony na zdecydowaną krytykę, a nawet odrzucenie dorobku ekonomii konwencjonalnej nie stanowi nurtu dominującego.

#### IV. NEO-INSTYTUCJONALIZM A NOWA EKONOMIA INSTYTUCJONALNA

Nowa ekonomia instytucjonalna (*new institutional economics*) zaczęła rozwijać się w latach siedemdziesiątych, a jej najbardziej znanym reprezentantem jest Oliver E. Williamson. Jak pisze sam O. E., Williamson: "Różne elementy mikroteorii, historii gospodarczej, ekonomiki praw własności, ekonomii systemów porównawczych, ekonomiki pracy oraz organizacji branży miały swój udział w tych narodzinach (nowej ekonomii instytucjonalnej przypis M.R.). Wspólnymi cechami, które łączą te tak różne analizy są: 1) narastający consensus, że tradycyjna mikroteoria, użyteczna i zadowalająca dla wielu zadań, operuje na zbyt wysokim szczeblu abstrakcji aby umożliwić właściwą analizę wielu ważnych zjawisk mikroekonomicznych; oraz 2) poczucie, że analiza 'transakcji' [...] stanowi kluczowy problem [...]. W przeciwieństwie do wcześniejszych instytucjonalistów, współczesna grupa ma tendencję do bycia eklektyczną. Przedstawiciele nowej ekonomii instytucjonalnej [...], to co robią traktują raczej jako uzupełnienie niż substytut analizy konwencjonalnej"<sup>39</sup>.

Ta syntetyczna wykładnia tego czym jest nowa ekonomia instytucjonalna stwarza zarazem podstawy do próby odpowiedzi na pytanie co łączy, a co dzieli ją z instytucjonalizmem a przede wszystkim współczesnym neo-instytucjonalizmem.

Wspólne dla wszystkich trzech grup badaczy jest przede wszystkim posługiwanie się pojęciem instytucji i przypisywanie ich analizie szczególnej roli w wyjaśnianiu zjawisk gospodarczych.

Zarówno instytucjonalisci, jak i neo-instytucjonalisci oraz zwolennicy nowej ekonomii instytucjonalnej są zgodni co do tego, że walrasowski obraz gospodarki całkowicie pod względem instytucjonalnym sterylnej powoduje zawężenie obszaru analiz ekonomicznych oraz oddalenie teorii ekonomii od praktyki<sup>40</sup>.

W jakiejś mierze łączy też instytucjonalistów, neo-instytucjonalistów i nowych instytucjonalistów krytyczny stosunek do ekonomii konwencjonalnej czy też ekonomii głównego nurtu. Z tym, że o ile w wypadku twórców

<sup>39</sup> O. E. Williamson, *Market and hierarchies, analysis and anti-trust implications*, Free Press, New York 1975, s. 1.

<sup>40</sup> S. Bowles, H. Gintis, *The revenge*, s. 83 - 84.



instytucjonalizmu, a w szczególności Veblena, był to krytycyzm radykalny, a u neo-instytucjonalistów choć często stonowany, to jednak nadal wyraźny, to w przypadku nowej ekonomii instytucjonalnej bardziej chodzi — jak pisze, sam Williamson — o wzbogacenie ekonomii konwencjonalnej niż jej podważanie.

Instytucjonalizm, neo-instytucjonalizm oraz nowa ekonomia instytucjonalna są także konsekwentne w odrzucaniu uproszczonej wizji podmiotu gospodarczego zgodnej z ideą w pełni racjonalnego *homo oeconomicus*. Przy tym w wypadku nowej ekonomii instytucjonalnej szczególną popularność zyskała upowszechniona przez Williamsona koncepcja ograniczonej racjonalności i oportunistycznego.

Ograniczona racjonalność jest przede wszystkim konsekwencją niepewności towarzyszącej procesom gospodarczym, a także ich złożoności. Firmy nie maksymalizują zysku lecz zadawają się jego pewnym akceptowanym poziomem. Stosowane dla realizacji tego procedury mają charakter rutynowy, a nie optymalizacyjny<sup>41</sup>.

Oportunizm oznacza, że podmioty gospodarcze w celu osiągnięcia swoich celów gotowe są także stosować podstęp i oszustwo. Przy tym skłonność do zachowań oportunistycznych jest tym większa, im mniejsza liczba transakcji i większa specyficzność zasobów<sup>42</sup>.

Trzy wymienione wcześniej elementy wyczerpują w zasadzie listę głównych podobieństw nowej ekonomii instytucjonalnej oraz instytucjonalizmu i neo-instytucjonalizmu. O stosunkowo luźnych związkach nowej ekonomii instytucjonalnej z instytucjonalizmem świadczy m.in. fakt, że jedynym reprezentantem instytucjonalizmu, którego dorobek traktowany jest jako ważki dla powstania nowej ekonomii instytucjonalnej jest J. R. Commons. Z jego dorobku nowa ekonomia instytucjonalna czerpie przede wszystkim traktowanie pojęcia transakcji jako podstawowej jednostki analizy oraz uznanie, że istotą dociekań w ekonomii powinno być wyjaśnienie działań kolektywnych. Przy tym niezbędny poziom kooperacji, konieczny z punktu widzenia efektywności, wynika nie z braku konfliktów interesów lecz jest rezultatem innowacji instytucjonalnych wprowadzających porządek mimo konfliktów<sup>43</sup>.

Oprócz Commonsa wśród prekursorów nowej ekonomii instytucjonalnej znajdują się Ronald Coase, Friedrich Hayek oraz grono ekonomistów, którzy zajmowali się problemem niedostatków czy też zawodności rynku (*market failures*).

Coase jest emablowany przez nową ekonomię instytucjonalną przede wszystkim jako ekonomista, który w dokonanej przez siebie analizie natury firmy zwrócił uwagę na: 1) szczególną rolę transakcji a nie zjawisk technologicznych, 2) niepewność, a w jej następstwie ograniczoną racjonalność podmiotów gospodarczych<sup>44</sup>.

<sup>41</sup> M. Rainelli, *Economie Industrielle*, Dalloz, Paris 1989, s. 15 - 16.

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> O. E. Williamson, *Market*, s. 3.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 3 - 4; tenże, *The economic institutions of capitalism*, The Free Press, New York 1985, s. 3 - 4; X. Gillis, R. H. Coase, *La "nature de la firme" et la théorie des coûts de transaction*, Problèmes Économiques 1992, nr 2268, s. 7 - 9.

Hayek jest doceniany przez nową ekonomię instytucjonalną głównie ze względu na swoje uwagi na temat ograniczeń związanych z przepływem informacji między podmiotami gospodarczymi i wpływu tego faktu na efektywność podejmowanych decyzji. Zdaniem Hayek'a znaczna część wiedzy niezbędnej dla podejmowania efektywnych decyzji nie może być wyrażona w postaci statystycznych agregatów<sup>45</sup>.

Nową ekonomię instytucjonalną, a zwłaszcza samego Williamsona łączy także z Hayekiem przekonanie, że centralnym problemem firmy jest adaptacja do zmieniającego się otoczenia<sup>46</sup>.

Dla samego Williamsona sprawą podstawową jest analiza transakcji i związanych z nimi kosztów zarówno o charakterze *ex ante*, jak i *ex post*. Propagowaną przez siebie teorię kosztów transakcyjnych Williamson wiąże z tzw. efektywnościowym podejściem do kontraktów, obejmującym także teorię praw własności, i teorię agencji. W ramach teorii kosztów transakcyjnych Williamson wyróżnia z kolei tzw. gałąź zarządcza i tę, która skoncentrowana jest na kwestii pomiaru. Swoje własne rozważania Williamson zalicza do nurtu, który kładzie nacisk na aspekty zarządcze związane z poszukiwaniem sposobów minimalizacji kosztów transakcyjnych<sup>47</sup>.

Dwa skrajne rozwiązania to rynek oraz struktura hierarchiczna. Pomiedzy tymi skrajnościami znajdują się różne rozwiązania hybrydowe<sup>48</sup>. Należy przy tym pamiętać, że rozwiązania hierarchiczne to dla Williamsona kontynuacja relacji rynkowych tyle, że w innej postaci. Tym, co ma szczególne znaczenie dla wyboru różnych rozwiązań służących minimalizacji kosztów transakcyjnych, jest specyficzność zasobów. Im jest ona wyższa tym bardziej rosną koszty transakcyjne, towarzyszące ewentualnej regulacji rynkowej, a zarazem maleją komparatywne koszty rozwiązań hierarchicznych. Dlatego właśnie wysoka specyficzność zasobów sprzyja integracji pionowej<sup>49</sup>.

Właśnie zwrócenie uwagi przez Williamsona na fakt, że rozwój organizacji związany jest z poszukiwaniem sposobów zmniejszenia kosztów transakcyjnych, a nie przede wszystkim konsekwencją zmian technologicznych stanowi zdaniem niektórych autorów szczególną i niepodważalną wartość<sup>50</sup>. Takie podejście do kwestii łączenia się firm wymaga m.in. pewnej rewizji realizowanej przez państwo polityki antymonopolowej tradycyjnie zdominowanej przez techniczne a nie transakcyjne spojrzenie na przedsiębiorstwo<sup>51</sup>.

Jak już wspomniano na początku tej części opracowania, lista punktów stycznych nowej ekonomii instytucjonalnej i neo-instytucjonalizmu jest stosunkowo krótka. Dla typowych przedstawicieli neo-instytucjonalizmu nowa ekonomia instytucjonalna jest co prawda nowa ale nie instytucjonalna<sup>52</sup>. Al-

<sup>45</sup> O. E. Williamson, *Market*, s. 5.

<sup>46</sup> O. E. Williamson, *The economic institutions*, s. 8; tenże, *Comparative economic organization: The Analysis of Discrete Structural Alternatives*, Administrative Science Quarterly 1991, nr 36, s. 278.

<sup>47</sup> Por. O. E. Williamson, *The economic*, s. 23 - 35.

<sup>48</sup> O. E. Williamson, *Comparative economic*, s. 269 - 286.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 269-286.

<sup>50</sup> R. Kosłowski, *Market*, s. 693.

<sup>51</sup> M. Glais, *La nouvelle concurrence*, Problèmes Économiques 1990, nr 2156, s. 20.

<sup>52</sup> W. Dugger, *The new institutionalism*, s. 423 - 431.

bowiem zdaniem neo-instytucjonalistów nowa ekonomia instytucjonalna nie realizuje żadnego z podstawowych postulatów instytucjonalizmu.

Zdaniem neo-instytucjonalistów nowa ekonomia instytucjonalna nie zajmuje się, tak istotnym dla neo-instytucjonalistów, problemem władzy. Nowa ekonomia instytucjonalna nie jest też dostatecznie sceptyczna wobec istniejących instytucji. Analiza typowa dla nowej ekonomii instytucjonalnej nie jest też ani ewolucyjna ani holistyczna. Generalnie dla neo-instytucjonalistów nowa ekonomia instytucjonalna to tylko nowa, bardzo wyrafinowana i uwspółcześniona, wersja leseferyzmu<sup>53</sup>.

Należy przy tym podkreślić, że neo-instytucjoniści nie twierdzą, iż koncepcje nowej ekonomii instytucjonalnej, a zwłaszcza Williamsona nie wnoszą nic nowego. Wprost przeciwnie. Neo-instytucjoniści przyznają, że nowa ekonomia instytucjonalna stanowi postęp pod pewnymi względami w stosunku do ekonomii głównego nurtu. Tyle tylko, że dla neo-instytucjonalistów nowa ekonomia instytucjonalna nie jest — w ich rozumieniu — instytucjonalna.

## V. ZAKOŃCZENIE

Instytucjonalizmu wraz z neo-instytucjonalizmem oraz nowej ekonomii instytucjonalnej nie należy, zdaniem autora traktować jako alternatywy ekonomii głównego nurtu, zwłaszcza że i te szkoły - podobnie jak krytykowana przez nie ekonomia konwencjonalna - nie potrafią w sposób satysfakcjonujący odpowiedzieć na wiele pytań wynikających z obserwacji rzeczywistości gospodarczej. Pożądane wydają się natomiast próby syntezy dorobku ekonomii głównego nurtu i szeroko pojętego instytucjonalizmu, które być może pozwoliłyby na lepsze niż do tej pory opisanie i wyjaśnienie Mechanizmów rządzących gospodarką rynkową.

Tak jak już stwierdzono na początku opracowania, wykorzystanie osiągnięć neo-instytucjonalizmu i nowej ekonomii instytucjonalnej może być, w opinii autora, przydatne w analizie procesów przejścia od gospodarki scentralizowanej do gospodarki rynkowej. Albowiem transformacja ustrojowa to przede wszystkim zmiana instytucji regulujących nie tylko funkcjonowanie gospodarki, ale całego systemu społecznego. Przy tym, z racji zasadniczych odmienności gospodarki rynkowej, a szerzej systemu monocentrycznego, w ramach którego w sferze ekonomicznej działała gospodarka scentralizowana od systemu policentrycznego, który obejmuje gospodarkę rynkową, zmiana instytucji musi mieć charakter bardzo radykalny. Ta obiektywna potrzeba zasadniczych zmian instytucji napotyka jednak na przeszkodę jaką jest, podkreślana już wcześniej, inercja instytucji i ich stosunkowo wolna ewolucja. Stanowi to ograniczenie w procesie kształtowania się nowego systemu gospodarczego i fakt ten musi być uwzględniany w proponowanych programach gospodarczych.

Nie należy także zapominać o ścisłych związkach instytucji ekonomicznych z instytucjami ze sfery życia politycznego i szeroko pojętej kultury. Tylko w sytuacji gdy instytucje te są wzajemnie do siebie dopasowane mo-

<sup>53</sup> Ibidem, s. 423 - 431.

żliwe jest w miarę bezkonfliktowe, a zarazem efektywne funkcjonowanie całego systemu społecznego, a w tym gospodarki.

Odmienność rozwiązań i tradycji instytucjonalnych powoduje, że zasada wydaje się potrzeba zachowania pewnego dystansu w odniesieniu do tzw. sprawdzonych rozwiązań. Kwestia ta dość często pojawia się w dyskusjach na temat transformacji w dawnej Europie Wschodniej.

Zdaniem propagatorów tezy o istnieniu sprawdzonych rozwiązań, w procesie transformacji powinno się maksymalnie wykorzystać doświadczenia i rozwiązania znane z najlepiej rozwiniętych gospodarek rynkowych. Niewątpliwie samą ideę trudno byłoby odrzucić. Jednakże w świetle tezy o ścisłości związków zjawisk kulturowych i ekonomicznych należy brać pod uwagę taką możliwość, że wiele rozwiązań znanych z gospodarek najwyżej rozwiniętych jest bardzo trudnych jeżeli nie wręcz niemożliwych do zrealizowania (z pozytywnymi rezultatami) w gospodarkach będących na etapie transformacji systemowej. Zasadniczą przeszkodą jest bowiem z jednej strony stare otoczenie instytucjonalne, a z drugiej brak wielu nowych instytucji niezbędnych dla funkcjonowania rynku. Dlatego też państwa Europy Wschodniej muszą przejść własną drogę do gospodarki rynkowej w oparciu o programy, które uwzględniałyby zarówno pewne ogólne dyrektywy dotyczące gospodarki rynkowej, jak i istniejące otoczenie instytucjonalne, które różni się często bardzo od tego, jakie występuje w krajach, które miałyby służyć jako ewentualne wzorce do naśladowania.

W przekonaniu autora opracowania to właśnie na płaszczyźnie instytucjonalnej należy szukać przyczyn wielu problemów związanych z przechodzeniem od gospodarki centralnie zarządzanej do gospodarki rynkowej. W analizie i zrozumieniu tych problemów bardzo pomocne mogą być osiągnięcia neo-instytucjonalizmu i nowej ekonomii instytucjonalnej.

Idee neo-instytucjonalistów między innymi takie, jak: ścisłość związków instytucji ekonomicznych i poza-ekonomicznych, inercja instytucji, złożoność motywów działalności ludzkiej także w sferze ekonomicznej, powiązania władzy politycznej i ekonomicznej, ograniczoność przenoszenia instytucji z jednych społeczeństw do drugich wydają się niezwykle interesujące z punktu widzenia analizy płaszczyzny makroekonomicznej procesu transformacji.

Z kolei rezultaty badań przedstawicielei nowej ekonomii instytucjonalnej takie, jak np. idee ograniczonej racjonalności i oportunistycznego zachowania podmiotów ekonomicznych, czy też analiza kosztów transakcyjnych mogą być bardzo przydatne w dyskusji procesu transformacji na płaszczyźnie mikroekonomicznej i mezoekonomicznej.

## THE INSTITUTIONAL TREND IN CONTEMPORARY ECONOMIC THOUGHT

### S u m m a r y

The paper deals with a description of institutionalism and focuses on its contemporary form - the so-called neo-institutionalism. The main three parts relate to: (1) characteristics and criti-

cism of neo-institutionalism; (2) the relationship between neo-institutionalism and the mainstream economics; (3) the relationship between neo-institutionalism and the new institutional economics.

In the authors opinion neither neo-institutionalism nor the new institutional economics should be seen as alternatives to the mainstream economics. Instead, an attempt should be made to combine their strengths and achievements in order to provide a better explanation of the market economy mechanisms.

In conclusion, attention is paid to the applicability of neo-institutionalism and of the new institutional economics to the analysis of transition from a centrally planned to a free market economy. Many of the related phenomena (inertia and slow evolution of institutions as obstacles to the economic transition) are best explicable on the level of institutional analysis. In this context neo-institutionalism seems more useful for macroeconomists, whereas the new institutional economics can be of help both to mezo- and microeconomists.